

*Każdy, kto przestaje się uczyć jest stary, bez względu na to, czy ma 20 czy 80 lat.  
Kto kontynuuje naukę, pozostaje młody.*  
(Henry Ford)

### **Czy należy podnosić wiek emerytalny w Polsce?**

Kwestia wieku emerytalnego stała się w ostatnim okresie ważnym tematem debaty ekonomicznej. W Polsce dynamika starzenia się społeczeństwa na tle innych krajów Unii Europejskiej będzie ponadprzeciętna, dlatego można to zagadnienie uznać za jedno z głównych wyzwań dla polskiej polityki gospodarczej.

Ważnym aspektem toczącej się debaty jest fakt, że Polacy przyzwyczaili się do relatywnie wysokich świadczeń emerytalnych, które były finansowane z renty demograficznej wynikającej z mocno dodatniego przyrostu naturalnego. W ostatnich latach sytuacja ta się zmieniła. Dlatego redystrybucyjny system emerytalny o zdefiniowanym świadczeniu, który w Polsce obowiązywał do reformy emerytalnej z 1999 r., w świetle niekorzystnej struktury demograficznej społeczeństwa nosił znamiona piramidy finansowej.

Na przestrzeni ostatnich 100 lat oczekiwana długość życia człowieka znacznie się zwiększyła. Jednocześnie w niewielkim tylko stopniu podniesiono minimalny wiek emerytalny. W efekcie coraz większa liczba „niestarych emerytów” musi być finansowana przez zmniejszającą się populację pracujących. Jeszcze na początku lat 90-tych w Polsce statystycznie kobiety były aktywne zawodowo przez ponad połowę swojego życia, zaś mężczyźni przez niemal dwie trzecie. Obecnie te wskaźniki wynoszą odpowiednio: 45% i 55%. Wynika stąd, że wzrost oczekiwanej długości życia obserwowany po 1989 r. w Polsce nie wpłynął na długość aktywności zawodowej.

Problem przedwczesnej dezaktywizacji zawodowej osób przekraczających 55 lat nie zawsze był traktowany jako zjawisko negatywne. Krótkowzroczne metody polityki gospodarczej w latach 80-tych w wielu krajach Europy często zachęcały starszych pracowników do przejścia na wcześniejszą emeryturę. Podejście to było całkowicie błędne, gdyż wiązało się ze zmniejszeniem podaży pracy, a przez to z mniejszym dobrobytem.

De facto miejsce pracy nie jest miejscem w rozumieniu fizycznym, lecz sytuacją, w której następuje produktywne połączenie pracy i kapitału. Tymczasem osoby wcześniej przechodzące na emeryturę wywołują odpływ kapitału, gdyż im więcej należy wydać na emerytury, tym mniej pozostaje na wynagrodzenie pracy. Niestety teza o rzekomym wypieraniu młodszych pracowników przez osoby starsze co jakiś czas powraca do debaty publicznej jako argument przeciwko podnoszeniu ustawowego wieku emerytalnego w Polsce<sup>1</sup>.

Tymczasem nie istnieje dodatnia korelacja między stopą bezrobocia wśród młodych a wysokością wieku emerytalnego. W szczególności w ostatnim okresie wzrost ustawowego wieku emerytalnego w Niemczech i Belgii jednoznacznie przyczynił się do wzrostu poziomu zatrudnienia bez zauważalnego wpływu na wysokość stopy bezrobocia.

Z ekonomicznego punktu widzenia liczba miejsc pracy jest nieograniczona. Na pozór może się wydać czymś nieintuicyjnym, że im więcej ludzi pracuje, tym jeszcze więcej może pracować. Sam termin bezrobocia jest mylący, gdyż sugeruje, że *nie ma pracy*. Tymczasem praca jest zawsze, ale nie zawsze są środki na uruchomienie jej wykonania. Bez wątplenia wcześniejsze emerytury, a przez to wyższe koszty pracy, nie ułatwiają tego zadania.

W krajach OECD w 2010 r. rozstęp między wartościami wskaźnika zatrudnienia osób w wieku starszym dla kobiet wyniósł 59,93 p.p. (najwyższa wartość w Islandii (77%), a najniższa w Turcji (17,07%)). Polska z wartością 24,24% uplasowała się znacznie poniżej mediany wynoszącej 43,26%. W dużym stopniu wynika to z wyjątkowo niskiego ustawowego wieku emerytalnego dla kobiet w Polsce, który wynosi 60 lat. W tym sensie obecne rozwiązania emerytalne dla kobiet można uznać za duże marnotrawstwo kapitału ludzkiego.

Ponieważ od 1999 r. w Polsce obowiązuje system o zdefiniowanej składce, można uznać, że już sama konstrukcja tego systemu zawiera w sobie elementy motywujące do dłuższej aktywności zawodowej. Jednak te bodźce okazują się niewystarczające, gdyż poprzedni sys-

---

<sup>1</sup> Patrz: Jędrzyk M., *Ktoś się musi posunąć, ktoś coś oddać drugiemu*, „Wyborcza.pl”, 10 kwietnia 2011 r., [dostęp: 21 marca 2012 r.], [http://wyborcza.pl/1,75515,10405519,Ktos\\_sie\\_musi\\_posunac\\_\\_ktos\\_cos\\_oddac\\_drugiemu.html?as=1&starts\\_z=x](http://wyborcza.pl/1,75515,10405519,Ktos_sie_musi_posunac__ktos_cos_oddac_drugiemu.html?as=1&starts_z=x)

tem promował postawę wprost przeciwną. Wielu Polakom opłacało się pracować krócej. Dlatego w polskich realiach podniesienie ustawowego wieku emerytalnego jest koniecznością. Wpłynęłoby to na zwiększenie się podaży pracy szczególnie tam, gdzie wielu pracowników korzystało z wcześniejszych emerytur, które finansowane były z dodatkowych transferów z budżetu państwa. W tym sensie osiągnięto by dwa istotne cele: zmniejszenie długu publicznego oraz szybszy wzrost gospodarczy, a w konsekwencji większe bogactwo Polaków, gdyż to praca jest źródłem dobrobytu.

Świat się zmienił i dzisiaj praca nie jest już homogeniczna, lecz heterogeniczna. Niewykwalifikowani robotnicy stanowią dziś mniejszość na rynku pracy. Największym wyzwaniem jest obecnie zdolność dostosowawcza do ciągle zmieniających się oczekiwań rynku pracy. Z drugiej strony dzięki postępowi technologicznemu jesteśmy w stanie uczyć się więcej i efektywniej, a przez to pracować dłużej.